

# Mała, Nie byłoby mnie

Ref.

Łączę ze sobą elementy, by powstał obrazek  
Nie czas na pójzaże, teraz przeglądam w pamięci twarze  
Ludzi, którzy byli świadkami moich porażek  
Sukcesów, których nie opisze żadna z gazet  
Miej to na uwadze, bez nich spadałbym; Kamikaze  
Złe duchy dawno wzięłyby nade mną władzę  
Nie przesadzę jeśli nawinę dziś, że bez nich nigdy nie byłoby mnie

Kasia wie o wszystkich moich defektach, szesnaście lat na kilku wspólnych metrach robi swoje  
Fakt, stoczyliśmy sporo wojen  
Od dziecka, ramię w ramię zawsze po tej samej stronie  
Ma po mamie to, że trzyma fason  
Kobieta z klasą, która nigdy nie ucieka przed ciężką pracą  
Od pierwszych kłótni z tatą, gramy w duecie  
Nasz dorobek to coś więcej niż wersy w planecie  
W 98' wciąż nie chciała mnie Kamila  
Wziąłem wtedy na kasecie kilka nagrań od Marcina  
Miał kuzyna, typ woził rap z Berlina  
Choć prawie dekadę wcześniej padła żelazna kurtyna  
Wszystko się zaczyna, każdy filar przerabiam z osobna  
Zawsze z Sitenem, dumnie bujam się w szerokich spodniach  
Kultura zachodnia, tekst, rytm i melodia  
Ani przez moment się nie zastanawiam gdzie moja widownia

Ref.

Łączę ze sobą elementy, by powstał obrazek  
Nie czas na pójzaże, teraz przeglądam w pamięci twarze  
Ludzi, którzy byli świadkami moich porażek  
Sukcesów, których nie opisze żadna z gazet  
Miej to na uwadze, bez nich spadałbym; Kamikaze  
Złe duchy dawno wzięłyby nade mną władzę

Nie przesadzę jeśli nawinę dziś, że bez nich nigdy nie byłoby mnie x6

Pisałem pierwsze teksty, wierząc, że jestem najlepszy  
Zelo dawał mi wskazówki, mówił bym nie słuchał reszty  
Pierwsze toruńskie demówki pchnęły mnie w kierunku mica  
Wtorki w Artach, Setao, Siten, Jarzomb, Mała  
Nie pamiętam kawałka, który siadł Jinxowi  
Znaliśmy te same drogi, TSHH, strony, blogi  
Koło OBI spotkaliśmy się, by kruszyć lód  
Wkrótce byliśmy gotowi tworzyć jedną z grup  
Wśród nocnej ciszy, niosło się po okolicy nasze bragga, gra na starych zasadach  
Nowi zawodnicy, studio w piwnicy, było dla nas jak enklawa, hip-hop to podstawa  
Ważne żeby mieć ludzi, którzy znają cie na wylot  
I jeśli urwie mi się film, Janosik zmontuje dla was epilog  
Jeździliśmy na widok nad zakole Wisły  
By wyostrzyć zmysły Zieleń przyciąga dobre pomysły  
To typ artysty pragmatyka, chyba styka  
Nie musimy szukać już wspólnego mianownika  
Żelazna logika, nie powstałaby muzyka  
Gdyby nie moi ludzie, gdyby nie moja ekipa  
[?] Urban wierzy w to, że będzie wypas, też tak chcę  
Raz jest źle, raz lepiej - wschodzi i zachodzi słońce  
Bywa, że nie widać nic na horyzoncie

Ref.

Łączę ze sobą elementy, by powstał obrazek  
Nie czas na pejzaże, teraz przeglądam w pamięci twarze  
Ludzi, którzy byli świadkami moich porażek  
Sukcesów, których nie opisze żadna z gazet  
Miej to na uwadze, bez nich spadałbym; Kamikaze  
Złe duchy dawno wzięłyby nade mną władzę

Wiktoria jest przy mnie, żyjemy jak w filmie  
Robimy swoje, oboje mamy gdzieś opinie  
W imię tego co ją trzyma w pionie, stoczyła sporo wojen  
Nigdy nie czekała beczynn timer na swoją kolej  
Mówiłem Ci o niej, pisałem o tym zwrotki  
Świeci w tłumie, choć nie kręca jej błyskotki  
Składam klocki, łączę kropki, nie każdy o tym wie  
Bez nich nigdy nie byłoby mnie